Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz, 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Sobota 25-go lutego № 39

Ciężkie chmury nad Pacyfikiem

POGOTOWIE FLOTY ST. ZJEDN.

LONDYN, 24. 2.

Jak donoszą z Mannili, dowódca amerykańskiej floty wojennej w portach filipińskich wstrzymał nagle wszystkie urlopy dla oficerów i marynarzy.

Zarządzenie to należy tłumaczyć niezwykłem naprężeniem na Dalekim Wschodzie.

Amerykańskie okręty stele stoją pod parą, by w każdej chwili mogły wpłyną do Szanghaju, względnie do innego portu chińskiego.

Wiadomość o pogotowiu alarmowem floty amerykańskiej na Filipinach wywarła w japońskich kołach politycznych wielkie wrażenie, a niektóre japońskie gazety dopatrują się w tem antyjapońskiej demonstracji.

NIE ZA WIELKI MUR.

WASZYNGTON, 24 2

Ambasador japoński w Waszyngtonie, Debuszi, w rozmowie z sekretarzem stanu Stimsonem, kategorycznie oświadczył, że wojska japońskie nie posuną się ani na krok na południe od Wielkiego Muru, chyba, że zmuszą je do tego działania wojenne z armją chińską.

SZYBKO W DŻEHOL

TOKIO, 24. 2

Wojskowe władze japońskie są przekonane, iż operacje wojenne w Dżehol zakończą się szybko, ponieważ regularne oddziały chińskie, znajdujące się wzdłuż wschodniej granicy tej prowincji nie stawiają zbyt wielkiego oporu, a w oddziałach chińskich szerzy się dezercja.

BROŃ NA DALEKI WSCHÓD

LONDYN, 24. 2

Rząd Wielkiej Brytanji nawiązał kontakt i wymianę zdań pomiędzy kilkoma państwami Europy na temat możliwości zakazu wywozu broni na Daleki Wschód. W pierwszym rzędzie chodzi o trzy państwa, produkujące broń i amunicję, a mianowicie: Francję, Italję i Czechosłowację. Wczorajsze posiedzenie gabinetu angielskiego poświęcone było głównie temu aktualnemu zagadnieniu.

DOKĄD TA BROŃ?

LONDYN, 24 2

Sprawa transportu broni na Daleki Wschód zajmuje wciąż niektóre pisma angielskie.—

Dzisiejszy „Daily Herald" zamieszcza zdjęcie fotograficzne z fabryki amunicji pod Londynem. Na zdjęciu widoczne są długie stosy uszeregowanych granatów wszelkiego kalibru. Organ Partji Pracy robi z tego wielką sensację i bije na alarm, stawiając pytanie Dokąd idzie ta amunicja? Jak dalej donosi „Daily Herald" w ostatnim czasie fabryka broni Vickersa przyjęła nowych robotników, nie pracujących w zakładach od zakończenia wojny.

Nawet konserwatywny „Daily Express" twierdzi, że akcje fabryk Vickersa poszły w górę z 6 szylingów 10,5 pensa, na 7 szylingów 3 pensy. Również i organ konserwatywny zastanawia się, co się dzieje z tą masą amunicji, gdyż ostatnio wysłano do Chin i Japonji stosunkowo niewielkie transporty. Minister handlu ze swej strony zapewnia, że w ubiegłym miesiącu nie odeszła żadna broń dla Japonji. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy pewne państwa nie importują broni, skąd kieruje się ją dalej do Japonji. Państwem takiem na Dalekim Wschodzie mógłby być jedynie niepodległy Sjam. Poselstwo Sjamu w Londynie oświadcza jednak, że Sjam jest krajem nawskroś pokojowem i nie chce mieszać się w wojenne awantury, a wszystkiego zamówił w Anglji 10 tanków.

Polska przeciwko zbrojeniom Niemieckim

BERLIN, 24. 2.

Korespondent „Berliner Tageblatt" w artykule wstępnym omawia „ofensywę polską" przeciwko uchwale z dnia 11 grudnia, przyznającej Niemcom zasadniczo równość zbrojeń. Z pogmatwanych zdań i myśli autora, wyłowić można z trudem następujące przesłanki: Przyznanie równości zbrojeń było dla Polski ciosem, lecz początkowo w Genewie Polska przyjęła cios ten w milczeniu Delegacja Francji w Genewie zgodziła się na nadanie równouprawnienia Niemcom, lecz nie była to Francja, a tylko lewica francuska, kiedy jednak sytuacja polityczna w Niemczech zmieniła się i Hitler doszedł do władzy — Francja zapragnęła wycofać się ze swego stanowiska, zajętego w dniu 11 grudnia i wówczas to Polska przystąpiła z swej rezerwy i rozpczęła ofensywę niewątpliwie w porozumieniu z Francją. Ofensywa polska idzie w tem samem tempie naprzód, w jakiem lewica francuska się wycofuje. Rozpoczęło się od pokreślenia nienaruszalności i całości granic Polski, potem zaczęła się ofensywa jawna: wystąpienie samodzielnie Polski w Genewie, pozornie dla zastraszenie Francji. Polska podniosła więc, jako pierwsze z mocarstw, sprzeciw przeciwko uchwale z dnia 11 grudnia, ze znacznem wprawdzie opóźnieniem, które miało swe powody. Francja nie chciała się sama wycofać, więc wysłała, jako swą awangardę, Polskę. Minister Beck manewrował wzorowo, lecz ta wysoka polityka nie przeszkodzi równości zbrojeń, która, jako rzecz sama przez się zrozumiała, musi przyjść i spaść, jak lawina, ponieważ zjawisko naturalne nie da się przepomocą wstrzymać dyplomatycznemi rozmowami.

Wrzenie w czerwonej armji

BERLIN, 24. 2. (wł. radio).

Według doniesień z Moskwy, w okręgu Dolnej Wołgi zdarzyły się kilkakrotne zbiorowe wystąpienia żołnierzy armji sowieckiej, domagających się obniżenia dostaw zbożowych na wsi, z których pochodzą i złagodzenia polityki agrarnej rządu sowieckiego. W Stalingradzie (dawny Carycyn) żołnierze odmówili parokrotnie wymarszu na ćwiczenia.

W Saratowie na tem samem tle wybuchł strajk studentów wyższych uczelni. W obu wypadkach władze opanowały sytuację, rozstrzeliwując sprawców tych zajść.

Przeciwko filoni.mieckiej polityce Banku Anglji

W ub. wtorek odbyła się w izbie gmin bardzo charakterystyczna rozprawa przy o-kazji trzeciego czytania ustawy o udzieleniu Austrji pożyczki w wysokości 4 i pół miljona funtów. Dyskusja przerodziła się w jedno wiel kie potępienie polityki finansowej Banku angielskiego za ostatnie 2 lata, a przedewszyst kiem gubernatora Banku, Montague Normana którego pozycja staje się z każdym dniem co raz bardziej niemożliwa.

W ciągu debaty parlamentarnej wszyscy mówcy, nie wyłączając konserwatywnych, jak najsilniej potępili tranzakcję, którą w r. 1931 Bank angielski przeprowadził na własną odpowiedzialność i której celem w owym czasie było sparaliżowanie polityki francuskiej zmierzającej do przeszkodzenia Anschlussowi Austrji i Niemiec. Chodzi tu o ów sławny figiel, który Bank angielski urządził Bankowi francuskiemu, gdy podczas rokowań o pożyczkę, której Bank francuski był gotów udzielić Austrji pod warunkiem, że wyrzeknie się ona Anschlussu, Bank angielski na własną rękę, bez porozumienia się z Paryżem, ofiarował Austrji potrzebną sumę i tem samem przeciął rokowania francusko-austrjackie. Jakkolwiek dzięki temu, że rząd posiada bezmyślną i mechaniczną większość w izbie, rząd przeprowadził projekt ustawy, jednak 2/3 posłów konserwatnuch wstrzymało się od głosowania na znak protestu przeciwko przyjmowaniu przez państwo zobowiązań, które przyjęły na siebie Bank of England

UPAŃSTWOWIENIE KARTOFLI

RYGA, 24. 2.

Jak donosi agencja sowiecka „Tass", rząd moskiewski wydał dekret, wprowadzający przymus dostawy przez ludność wiejską na rzecz państwa z góry określonej ilości kartofli po twardych cenach, ustalonych przez władze. Odtąd kartofle nie mogą już być sprzedawane na „wolnym rynku", dopóki kołchozy nie dostarczą państwu wyznaczonej ilości.

Potop fałszywych dolarów.

LONDYN, 24 2. (wł. Gr.)

Z Nowego Jorku donoszą o sensacyjnej sprawie fałszowania banknotów studolarowych. W samym Chicago miano stwierdzić, że w ostatnim miesiącu puszczono w obieg fałszywych banknotów studolarowych na sumę 100 miljonów (?) dolarów. Falsyfikaty są tak zręcznie podrobione, że nawet eksperci bankowi uznali je za prawdziwe. Policji amerykańskiej udało się stwierdzić, że przesyłka falsyfikatów nadeszła z Sowietów. Rozpowszechnianiem ich na rynku amerykańskim zajmował się agent sowiecki Gregory Burton oraz Niemiec Hans Bülow. Obu agentów aresztowano.

Na zapłacenie długów pieniędzy nie mają-dla agitacji-są

WIEDEŃ, 24. 2.

Ogłoszono dziś w organie hitlerowców „Deutsch Oesierreinische Tageszeitung" artykuł członka parlamentu Rzeszy niemieckiej, Habichta, który obecnie przebywa stale w Austrji, jako mąż zaufania Hitlera.

Habicht bawił przez kilka dni w Berlinie, dokąd był powołany przez Hitlera, artykuł jego jest przeto wynikiem konferencji z kanclerzem Rzeszy.

Otóż Habicht wywodzi, że Niemcy są skłonne udzielić Austrji kredytów w wysokości 75 miljonów marek, ale oczywiście, tylko pod warunkiem, że hitlerowcy obejmą rządy w Austrji, że rząd zupełnie się wyemancypuje z pod wszelkich wpływów parlamentaryzmu i wytępi marksizm.

Między innemi program, głoszony przez Habichta, obejmuje postulat rozerwania więzów układów pokojowych.

Pogrom żydów przez żydów

OPATOW, 24. 2. (wł. telef.)

Do lokalu gminy żydowskiej w Opatowie wpadło około 200 bezrobocych współwyznawców, którzy domagali się wydzielenia im chleba i zasiłków pieniężnych. Gdy prezes gminy przeciwstawił się żądaniom, tłomacząc się tem że nie może udzielać zapomóg bez uchwały gminy, napastnicy rozgromili urządzenie wewnętrzne i instalację elektryczną. Kilka osób z pośród zarządu gminy jest poturbowanych. Policja aresztowała około 20 uczestników pogromu. Napadu dokonano pod namową komunistów.

Bolszewicka łapa

LONDYN 24 2

Z Montrealu donoszą że policji kanadyjskiej udało się udaremnić zamach na kanał łączący jezioro Erie z jeziorem Ontarjo. Policja znalazła pomiędzy dwoma mostami prowadzącemi przez kanał, 39 bomb dynamitowych ktorych eksplozja byłaby na przestrzeni kilku klm. zniszczyła całkowicie brzegi kanału i spowodowała olbrzymią powódź. Sprawców projektowanego zamachu dotąd nie wykryto.

Pomnik na czasie

Jedna z odlewni artystycznych w Warszawie pracuje obecnie w zmożonym tempie nad odlaniem z bronzu pomnika marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten ma być największym pomnikiem z isniejących dotąd w Polsce. Figura marszałka Piłsudskiego ma być 2 razy większa od figury księcia Józefa Poniatowskiego na placu saskim.

Odsłonięcie pomnika miałoby nastąpić jako niespodzianka w marcu Według jednych pogłosek pomnik ten stanie w Warszawie według innych w Wilnie.

Nagła śmierć na lokomotywie

GDANSK, 24. 2.

Jak donoszą z Olsztyna (Prusy Wschodnie), maszynista berlińskiego pociągu pospiesznego w czasie pełnego biegu zmarł nagle po wyjeździe pociągu z niemieckiego Iłowa. Przyczyną zgonu był udar serca. Przytomny palacz objął kierownictwo nad lokomotywą i doprowadził pociąg w wolnem tempie do stacji Osterrode.

W obronie posła Libermana

„Nasz Przegląd" w sposób niewybredny zaatakował posła Liebermana za jego mowę w sejmie w obronie wolności nauki,

Wobec tego poseł Dubois i współpracownik „Robotnika" red. Obarski poszli do redakcji „Naszego Przeglądu" i zastawszy red Hirszhorna, zapytali go, nie podając mu ręki czy przyjmuje odpowiedzialność za napaść na posła Liebermana Przestraszonemu wido cznie p. Hirszhonowi pozwolono sprowadzić jako świadków, 6 jego kolegów. W ich obecności do niego odpowiedział twierdząco na powyższe pytanie. Wówczas p. Obarski oświadczył:

„Nie policzkuję pana, bo jestem przeciwnikiem tego rodzaju brutalnych metod, ale stwierdzam że zamieszczając nikczemny paszkwil na człowieka tej miary co p. Lieberman popełnili panowie podłość. Wszystkich panów którzy ponoszą odpowiedzialność za ten artykuł uważam za łobuzów i łajdaków.

Poczem pp. Dubois i Obarski zostawiwszy wizytówki wyszli. Na schodach już będąc usłyszeli okrzyki: To jest napaść To jest gorzej jak gwałt. Jak można nas nazwać łotrami!!!

Wtedy poseł Dubois wrócił, — otworzył drzwi i powiedział; P. Obarski nazwał panów łobuzami a nie łotrami.

„Głodowe" pensje w Łodzi

40.000 zł, miesięcznie

Nieraz już podnoszona była sprawa nadmiernych uposażeń członków zarządu w koncernach górnośląskich. Warto zwrócić uwagę na to, że także w Łodzi uposażenia niektórych dyrektorów są rażąco wysokie zwłaszcza wobec bardzo niskich zarobków robotników.

Tak naprzykład obywatel niemiecki dyrektor Fritz Hoffmann w spółce akc. Scheibler i Grohmann pobiera 20,000 złotych miesięcznie, a oprócz tego ma niemniejszą zapewne pensję w spółce akcyjnej I. K. Poznański.

„Dojna krowa"

Numer trzeci biuletynu Towarzystwa Polityki Gospodarczej Włókiennictwa Polskiego, którego prezesem jest prof. Adam Krzyżanowski, zawiera bardzo krytyczne uwagi pod adresem polityki kredytowej w stosunku do zakładów Scheiblera i Grohmanna w Łodzi. Ile wynoszą kredyty pośrednio lub bezpośrednio państwowe dla tego przedsiębiorstwa niewiadomo, jednak jak pisze Biuletyn, „według opinji panującej w sferach przemysłowych i bankowych naszego włókiennictwa, wchodzi tu w gre kwota około 8 miljonów dolarów w formie kredytów i gwarancyj". Biuletyn krytykuje stosowanie gróźb usuwania robotników przez wielkie przedsiębiorstwa, które „nadużywają tego argumentu socjalnego" dla zdobycia sobie państwowych kredytów.

„Chodzi o to — pisze biuletyn — aby pewne wielkoprzemysłowe firmy zrozumiały wreszcie, że skarb państwa nie jest dojną krową, stojącą do ich dyspozycji".

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18)

W sobotę, dnia 25, o godz. 4.15 i w niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) powtórzenie wesołej bajki ze śpiewami i tańcami p. tyt. „O Królu Kasternaku i Janku Szewczyku".

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 40 gr do zł 1,50.

Rezultaty rządów policyjnych

Byłem w Piotrogrodzie — gdy wybuchła tam rewolucja. Przyglądałem się jej pilnie, śledziłem za nastrojami tłumów, przysłuchiwałem się mowom agitatorów, wdawałem się w rozmowy z ludźmi różnych warstw społecznych — zainteresowany tem wszystkiem nietylko z politycznych powodów, ale bardziej jeszcze jako socjolog.

Zdaleka na to wszystko patrząca zachodnia Europa, dowiedziawszy się, że po parodniowych zaburzeniach w stolicy imperium rosyjskiego, cesarz Mikołaj abdykował, a brat jego Michał odmówił objęcia po nim tronu — wyobraziła sobie, że rewolucję zrodziła nienawiść narodu do panującej dynastji Romanowych.

Naprawdę nienawiści tej w masach ludowych zgoła nie było. Nawet wśród spiskowców, którzy kierowali agitacją i uliczną walką rewolucyjną, przeważali ludzie o przekonaniach monarchistycznych, którzy bynajmniej nie chcieli wywracać tronu, jeno usunąć zeń podejrzanego o uleganie germanofilskiej koterji Mikołaja.

Lud piotrogrodzki nie kochał tak bardzo parlamentu: „Dumy państwowej", by dla obrony jej praw przed napaściami ówczesnego premjera Protopopowa miał się porwać do zbrojnego, rewolucyjnego wystąpienia. — Toć tyle już przeróżnych było poprzednio pogwałceń konstytucji, sens jej zgoła przeinaczających, tyle bezprawnych zarządzeń — a nikt się z ich powodu nie burzył. Conajwyżej wywoływały one kilkadziesiąt mów w Dumie, kilkadziesiąt artykułów w opozycyjnych dziennikach, kilkanaście demonstracyj młodzieży uniwersyteckiej. Mocne rządy cesarskie — lekceważyły sobie takie słowne protesty.

Skutek ich był tylko ten, że policja i żandarmerja otrzymywała coraz ostrzejsze nakazy: „nahajek i nabojów nie oszczędzać".

I istotnie coraz częściej, coraz silniej działały nahajki.

Administracja rosyjska wysilała cały swój rozum na to, by stworzyć taką masę przepisów drobiazgowych, kar za ich przekroczenie, formularzy do wypełnienia przez obywateli, grzywn za zaniedbanie przeróżnych meldunków, uprawnień dla policji, by każdy mieszkaniec wsi czy miast drżał ze strachu przed papierem urzędowym, a jeszcze bardziej przed urzędową osobą.

I bano się powszechnie w Rosji wszelkiego urzędu. Ale też i nienawidzono w niej powszechnie wszelkiej władzy państwowej — a w szczególności policji.

W ciągu czterech dni rewolucji piotrogrodzkiej nie słyszałem ani razu okrzyków: „precz z caratem", czy jakichkolwiek haseł programowych, politycznych lub społecznych. Natomiast wszędzie elektryzującem tłumy zawołaniem było: „bij faraonów". Faraonami przezywał lud piotrogrodzki policję.

Jedną z głównych sprężyn psychicznych rewolucji rosyjskiej była powszechna zarówno w masach ludowych jak wśród inteligencji, nienawiść, którą wywołały przeciwko sobie niższe organy wykonawcze administracji państwowej, przedewszystkiem policjanci i żandarmi swem brutalnem, deptaniem na każdym kroku godność ludzką postępowaniem.

I dlatego działy się tam takie osobliwe rzeczy, że kiedy na rozkaz przewódców rewolucji tłum aresztował byłych ministrów carskich, najwyższych urzędników, członków kamaryli dworskiej i to dobrotliwie odprowadzał ich do Dumy, która miała z nimi jakieś tam bliżej ludowi nieznane porachunki — ale zato sam z własnej inicjatywy wyłapywał wszędzie policjantów i najbardziej znienawidzonych strącał z dachów kilkopiętrowych kamienic na bruk, albo topił w kanałach miejskich.

A równocześnie z okrzykami triumfu zdzierał z gmachów państwowych orły rosyjskie. Bo każdy policjant rosyjski wdrażał stale w lud nahajką czy pałką zasadę: „państwo to ja, który cię mogę zbić i wsadzić do kozy". Nienawiść policji stała się jednocześnie nienawiścią państwa.

I wskutek tego tak łatwo zapanowali nad Rosją bolszewicy.

Stanisław Grabski.

Przeciwko nacjonalizacji fabryki Kindlera

Komisja budżetowa sejmu rozpatrywała dzisiaj dwa projekty budżetowe, dotyczące kredytów dodatkowych za lata 1931/32 i 1932/33 na łączną sumę około 50 miljonów.

Po referacie pos. Rzóski (BB) wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos pos. Rymar (kl. narod.), który wystąpił przeciwko zaniechaniu budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi, podnosząc, że z wyjątkowych kredytów wybudowano jedynie budynki administracyjne, które dziś są bezużyteczne. Poruszając sprawę wpływów zaległości podatkowych podniósł, że preliminowane w budżecie w kwocie 75 mil. przyniosły w rzeczywistości jedynie 568.000 zł. Zastrzegał się wreszcie przeciwko precedensowi z firmą Kindler w Pabjanicach, którą zamiast należnych rządowi opłat stemplowych w kwocie 60.000 zł wręczyła pakiet akcyj.

Niemcy wyciągają ręce po kolonje afrykańskie

Niemcy Hitlera i Papena uderzają coraz mocniej w ton żądań rewizjonistycznych. Ostatnio kampanja prasy ma za objekt ni mniej ni więcej — restytucję kolonji wschodnio-afrykańskich, stanowiących obecnie mandat angielski. Zwróćcie nam nasze kolonje! — oto jak brzmi motto artykułów pod adresem Anglji.

Berliński „Local-Anzeiger", organ Hindenburga, tak oto pisze:

„Wyraz nigdy" nie ma sensu i zastosowania w historji wbrew temu co twierdzą Anglicy. Ale — jeśli już traktaty zostały podpisane, niechaj Anglicy je szanują. Otóż w myśl traktatu wersalskiego uczyniono z naszej byłej kolonji wschodnio-afrykańskiej mandat angielski. Tymczasem Anglja w ciągu 14 lat gwałciła stale statut tej kolonji, przekraczając prawa zakreślone mandatem.

Wbrew przepisom, wbrew atrybucjom przysługującym rządowi mandatowemu Anglja zrealizowała unję celną między swoją kolonją własną — Kenya a terytorjum mandatowem. Obecnie zaś zamierza rząd angielski przeprowadzić unifikację pocztowo-administracyjną obu terytorjów.

Fakt ten ma swoją wymowę: Anglja zamierza zamienić bowiem mandat na kolonję własną. Zarówno Anglicy, jak i Francuzi, wyciągając być może pewne wnioski z polityki Bismarka propagują ideę zwrotu Niemcom części ich dawnych kolonji afrykańskich. I to byłoby niezależnie od dessous politycznych, bardzo słuszne i sprawiedliwe, gdyż Niemcy duszą się w swoich granicach, gdyż ich przyrost ludności i nadmiar bezrobotnej młodzieży niema gdzie pracować, niema ujścia dla swej energji i inicjatywy. Pozatem Niemcy dały światu przykład, jak należy administrować kolonjami, aby uczynić z nich wzór dobrej i kulturalnej gospodarki. Ani Anglicy, ani Francuzi nie potrafili w tak krótkim czasie dokonać tyle i tak dobrze jak myśmy to uczynili w Afryce wschodniej w ciągu kilkunastu lat.

Wkrótce zbierze się w Genewie konsyljum, które będzie decydowało in extremis o losach Europy. Obowiązkiem rządu Rzeszy jest energiczne żądanie uznania praw młodzieży niemieckiej do pracy i dopuszczenie jej do zajęcia należnego Niemcom w świecie.

Traktaty zostały pogwałcone i naruszone nie przez nas, ale przez innych. Anglja nie okazała się zdolną ani odpowiednią partnerką do wypełnienia swojej roli mandatarjusza. A zatem można teraz dopiero wystąpić z żądaniem które należało postawić dziesięć lat temu. Afryka Wschodnia, gdzie się polało tyle krwi niemieckiej, powinna być Niemcom zwrócona jako łup wojenny zagrabiony nieprawnie. Sztandar niemiecki musi powiewać w Daressalam i w Nibo".

Tak oto brzmią „pokojowe" żądania Niemiec junkierskich.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś i codziennie o godz. 8,15 wieczorem sensacyjna sztuka w 3 aktach z prologiem p. t. „Znak na drzwiach".

Dziś w sobotę powtórzenie wczorajszej premjery o godz. 8,15 wieczorem głośnej operetki w 3 aktach Brunona Granichstaedtena p. t. „Orłow". Reżyseruje St. Zieciakiewicz.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101—01 i w kasie teatru od godz. 11—1 i od 4—10 wieczorem.

x x x

Dziś o godz. 4,15 i jutro o godzinie 12 w południe w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) wesoła bajka ze śpiewami i tańcami Z. Drabika p. t. „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku".

Ceny biletów niskie. Kasa czynna od godz. 11—2 i od 4—10 wieczorem.

TEATR „REWJI" (Kilińskiego 124)

Dziś w dalszym ciągu przebojowa, pełna humoru rewja karnawałowa p. t. „Krzyczcie łodzianie" z udziałem starego i nowozaangażowanego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.

Zamożny żebrak

Właściciel 6 kamienic i 10 morgów ziemi

Przed kilku miesiącami zamożniejsze domy i sklepy w Czeladzi dość często odwiedzał, nie były przez posiwiałego jak gołąb starca, który skarżąc się na swój leciwy już wiek, prosił o jałmużnę. Nad starcem litowano się wszędzie, przyczem obdarzano go zawsze.

Było jednak publiczną tajemnicą, że żebrak ów nazwiskiem Józef Kożuszek, lat 82, zam. w Grodźcu, jest zamożnym gospodarzem i zebrane z jałmużny pieniądze przeznaczał na libacje, zakrapiane wódką.

Żebraka zdemaskował jeden z funkcjonarjuszów służby śledczej w Czeladzi, przyczem oskarżono go przed sądem o żebractwo.

Wczorajsza rozprawa sądowa obfitowała w szereg ciekawych momentów. Okazało sie że Kożuszek był do niedawna posiadaczem 10 morgów gruntu oraz 6 kamienic w Grodźcu. Ostatnio majątek niemal cały rozdzielił między córki i synów dla siebie zaś zostawił morgę ziemi i jeden dom. Prócz gospodarstwa domowego trudnił się zawodowo żebraniną, która przynosiła mu ubocznie spore dochody.

Sąd po naradzie skazał Kożuszka na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania na przeciąg lat dwuch.

ZANIEDBANY BALZAC

Grobowcowi sławnego pisarza grozi ruina.

„Towarzystwo Przyjaciół Balzac'a" w Paryżu, które nie cierpi na zbytek pieniędzy wszczęło na łamach pism kampanję, celem poruszenia kompetentnych czynników i niewdzięcznych serc czytelników znakomitych dzieł twórcy „Ojca Goriot'a". — Prawda jest dosyć smutna, — domowi przy cichej ulicy paryskiej Renouard, w którym Balzac spędził większą cześć życia, pracując nad „Komedją ludzką", grozi natychmiastowe zamknięcie, o ile nie znajdą się niezbędne fundusze, celem zamienienia go na muzeum.

Nadto zaniedbany grobowiec luminarza literatury na cmentarzu Pere Lachaise, znajduje się w opłakanym stanie. Grozi mu poprostu zawalenie. Żyje w Paryżu jeszcze prawnuk znakomitego pisarza, którego środki pieniężne są niewystarczające do odnowienia grobowca.

— Dzieło Balzac'a stało się własnością całego społeczeństwa, ono też w wierwszym rzędzie winno pośpieszyć z nieodzowną po mocą — nawołuje Towarzystwo Przyjaciół Balzac'a.

W związku z tem podnosi się, że przed paru laty parlament francuski uchwalił 100000 franków na odnowienie grobów wielkich Francuzów, suma ta jednak nie została do tychczas wyasygnowana.

Wrota święte.

Do uroczystości związanych z inauguracją Roku Świętego dołączone będzie otwarcie w czterech głównych bazylikach rzymskich t, zw. „Wrót świętych". Zwyczaj ten, oficjalnie datujący się od czasów Aleksandra VI, który po raz pierwszy zarządził otwarcie Wrót świętych w r. 1500, sięga czasów o wiele dawniejszych.

Wiadomo, że za czasów pogańskiego Rzymu istniało prawo, mocą którego bezpieczny był każdy, kto przestąpił próg świątyni mieszczącej się na miejscu dzisiejszej bazyliki laterańskiej. Gdy Konstantyn Wielki przeznaczył budynki na Lateranie do użytku biskupów rzymskich i na miejscu pogańskiej świątyni wzniósł kościół chrześcijański, tę dawną tradycję, żywą jeszcze w pamięci ludu, przeniesiono na bazylikę laterańską. Z czasem, gdy prawa tego zanadto nadużywano, działanie jego papieże ograniczyli do pewnych tylko lat, zwanych „latami miłościwemi", na inne lata skrzętnie oddrzwia zamykając i pozostawiając tylko wejście boczne, do którego przywileju powyższego nie stosowano

W dniu otwarcia Wrót świętych Papież w otoczeniu kardynałów i ludu zbliża się do zamurowanych Wrót w bazylice św. Piotra od strony zewnętrznej. Po odmówieniu wstępnych modłów Ociec św. uderza trzykrotnie młotkiem w drzwi śpiewając psalm: „Otwórz mi Panie, wrota sprawiedliwości", poczem murarze drzwi szybko odmurowują.

Papież z głową odkrytą, z gorejącą pochodnią w ręku, wkracza przez otwarte drzwi dó kościoła, a za nim wszyscy pozostali. Po dobną ceremonją, celebrowana przez wyznaczonych przez Ojca św. kardynałów, powtarza się w bazylikach św. Pawła za Murami, NMP, Większej i św. Jana na Lateranie

Uproszczona sprawiedliwość

Na stacji Belica w Macedonji uzbrojony oddział, składający się z 70 do 80 osób, napadł na pociąg osobowy. Napastnicy sterroryzowali podróżnych, weszli do wagonu, w którym jechało 4 policjantów, konwojujących 3 przestępców, rozbroili policjantów i przestępców wyprowadzili z pociągu i rozstrzelali.

Rozstrzelani zostali zabójcy nauczyciela Daskatowa, których transportowano na rozprawę przed sądem wojennym.

Napad i egzekucja są prawdopodobnie dziełem organizacyj macedońskich, które są najtroskliwszemi stróżami porządku i moralności na tych terenach Macedonji, które należą do Bułgarji.

46)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

To też zatrzymałem się tylko na chwilę, by złapać tchu i posłuchać odgłosów, do biegających zdołu, a potem znowu rzuciłem się do ucieczki. W tej chwili jedne drzwi, w odległości może dziesięciu kroków ode mnie, otwarły się, i wyszła przez nie jakaś kobieta. Zatrzymałem się w oszalałym pędzie, było jednak za późno: stałem twarzą w twarz z nieznajową.

Była młoda i bardzo piękna; gęstwina ciemnobronzowych włosów ujmowała ramą jej jasne, olśniewająco białe czoło. Na białą balową suknię zarzuciła sobolowe okrycie.

Spojrzałem na nią uważniej, i równocze śnie poznaliśmy się oboje:

— Monika.

— O. Boże! Desmond!

Z dołu dobiegł mię odgłos jakiegoś zamętu, tłumionych krzyków, łoskotu otwieranych i zamykanych drzwi, tętentu biegnących stóp.

Młoda kobieta mówiła coś do mnie niskim, słodkim głosem, stwierdzała, że mnie poznała i że bardzo się cieszy z tego spotkania — nie miałem jednak czasu słuchać—cała moja uwaga skupiała się na chaotycznych głosach, dobiegających mnie z dołu.

— Moniko! — przerwałem pośpiesznie. — Czy nie mogłabyś mnie gdzieś ukryć?

Grozi mi wielkie niebezpieczeństwo.. Muszę uciekać,.. Jeżeli możesz mi pomóc. nie trać czasu, ale zaprowadź mnie dokądkolwiek. Oni mnie ścigają, a jeżeli mnie złapią w twojem towarzystwie będzie to mieć fatalne dla ciebie następstwa.

Młoda kobieta zwróciła się bez słowa do drzwi pokoju, który opuściła przed chwilą. Skinęła ku mnie ręką, zapukała i weszła. W milczeniu podążyłem za nią i znalazłem się w dużym, pięknie umeblowanym pokoju, tonącym w nikłym półmroku, wysłanym miękkim dywanem i ozdobionym z wdziękiem po rozrzucanemi tu i tam kwiatami. Na łóżku siedziała wysoka, starsza kobieta w różowym kimono, a jej pogodną i spokojną twarz ocie niały dwa kokieteryjnie związane wstążką warkocze, spływające z obu skroni.

Monika zamknęła ostrożnie drzwi za sobą.

— Moniko! — krzyknęła nieznajomą amerykańskiem akcentem. — Co to znaczy?

— Ani słowa, Mary! Pozwól mi wpierw wytłumaczyć sobie...

— Ale na miłość Boską, Moniko,

— Mary, musisz nam pomóc.

— O, Boże, pomyśl sama... mężczyzna w moim pokoju o tej godzinie?

— Uspokój, się Mary, pozwól mi mówić.

Przerażenie damy, siedzącej na łóżku, było tak zabawne, że z trudem powściągnąłem uśmiech. Chwyciła kapę z łóżka i zawinęła się nią aż po oczy, przyczem warkoczyki miotały się dokoła jej twarzy w takt nerwowych ruchów.

— Posłuchaj, droga moja! Jesteś moją przyjaciółką, a ten pan, Desmond Okewood, jest także moim dawnym i serdecznym przyjacielem. Wiesz dobrze, że w obecnych czasach angielskiemu oficerowi zagraża w tym kraju wiele niebezpieczeństw. Dlatego Desmond znalazł się w tym pokoju.. Nie wiedziałam wcale, że jest w Niemczech, nic nie wiem o nim prócz tego, że go ścigają i że zwrócił się do mnie o pomoc. Spotkałam go przed chwilą w korytarzu i przyprowadziłam do ciebie. Wiem, że zaaprobujesz mój postępek, prawda Mary?

Dama w różowem kimono wychyliła czubek nosa z za kapy.

— Przedstaw mi bodaj tego jegomościa, Moniko!—rzekła surowo.

— Kapitan Okewood... panna Mary Prendergast — dopełniła Monika formalności.

Głowa panny Prendergast, jej oczy, warkoczyki i wszystko inne wyłoniło się z pod kapy.

— Nie mogę powiedzieć, że aprobuję w zupełności twoje postępowanie Moniko,— rzekła głosem o wiele łagodniejszym — nie mogę także myśleć o tem, że angielski oficer znajduje się w moim pokoju o drugiej w nocy, ale wszystko wydaje mi się zrozumialsze, gdy usłyszałam, że ucieka przed tymi wstrętnymi Szwabami!

Uśmiechnęła się tkliwie do pięknej kobiety, stojącej u mego boku.

— Ach. Mary! Jaka ty jesteś dobra! — zawołała Monika — wiedziałam, że nie odmówisz nam pomocy.

(D. c. n.)

KRONIKA


LUTY
25
Sobota

KALENDARZYK
Cezarego

Jakie „procenty" uzyskuje dzisiaj kamienicznik

poucza poniższa historia

(a) W domu przy ulicy Dolnej 12, (Chojny) należącym do Marcina Bojanowskiego, zajmowała mieszkanie niejaka Marta Kade.

Prowadzenie Kade raziło lokatorów, albowiem przyjmowała ona liczne odwiedziny mężczyzn i z tej racji powstawały bójki i awantury, między poważnionemi, a przeważnie pijanymi gośćmi.

Bojanowski pod naciskiem innych lokatorów postanowił wyeksmitować Niepożądaną lokatorkę.

Ponieważ zalegała ona w komornem, zaskarżył ją do Sądu i uzyskał wyrok, poczem zwrócił się do komornika, który w dniu wczorajszym wyeksmitował Kade.

Po odejściu komornika i towarzyszącego mu policjanta, przybyli przyjaciele Kade i postanowili siłą wprowadzić ją do opróżnionego przed chwilą mieszkania.

Bojanowski dufny w pomoc lokatorów przeciwstawił się napastnikom. Jednakże pomoc lokatorów nie dopisała, odeszli oni bowiem w obawie przed groźnymi i znanymi nożownikami, tak że napastnicy siekierami i nożami poranili ciężko gospodarza i nie zwracając uwagi na leżącego w stanie nieprzytomnym, wnieśli rzeczy Kade do mieszkania.

Kres awanturze położył oddział policji przybyły na miejsce wraz z komendantem posterunku w Chojnach p. Kurpińskiem.

Niezwłocznie otoczono awanturników i zatrzymano nożowników. Stanisława Piaskowskiego zamieszkały przy ulicy Kościuszki 30 (Chojny). Hieronima Piaskowskiego zamieszkały przy ulicy Kościelnej 170 (Choiny) oraz Benon Romsza Dolna 19 (Chojny).

Wszystkich trzech zatrzymano do dyspozycji władz Sądowo-śledczych. Rannego Bojanowskiego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Kade jednak pozostała w mieszkaniu, które zajęła przy pomocy swych przyjaciół i obecnie policja wystąpiła o pociągnięcie jej do odpowiedzialności za samowolę.

Smutne zakończenie pijackiej wędrówki

(a) W klatce schodowej domu przy ulicy Wrześnieńskiej 131 miał miejsce tragiczny wypadek, ofiara którego padł Stefan Frank, zamieszkały przy ulicy Wapiennej 39.

Frank bawił u swego brata Franciszka, zamieszkałego przy ulicy Wrześnieńskiej 131, przyczem według przyjętego zwyczaju spożyto znaczniejszą ilość alkoholu i gość wracał do domu w stanie kompletnie pijanym.

Schodząc po stromych dość schodach potknął się wskutek nietrzeźwego stanu i upadł ze znacznej wysokości tak fatalnie, że doznał rozbicia czaszki.

Niezwłocznie pośpieszono rannemu z pomocą i wezwano pogotowie, lekarz którego po opatrzeniu przewiózł Franka w stanie agonji do szpitala św. Józefa, gdzie ofiara na łogu nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Jeszcze jedna reforma

tym razem oparcia o psycho ogję

(a) Jak to donosiliśmy w Warszawie odbył się trzydniowy zjazd Inspektorów szkolnych Kuratorjum Okręgu Warszawskiego, obejmującego również województwo Łódzkie któremu przewodniczył inspektor szkolny m Łodzi p. Dobrowolski.

W myśl omawianego programu szkolnictwo powszechne jako jeden z najważniejszych czynników doby obecnej dzielić się będzie na trzy stopnie.

W zależności od stopni szkół powszechnych przygotowany zostanie program nauczania, przyczem Warszawa Łódź otrzymają najwyższy stopień nauczania to jest III.

Prace nad układaniem programu prowadzone są przez 250 osób, które podzielone są na poszczególne komisje, obejmujące więc dział polonistyki, matematyki, przyrody, botaniki, zoologji, historji, geografji, języków wychowawczy i td.

Jak nas informują program zastosowany zostaje do psychologji dziecka i dotychczasowy system nauczania ulega gruntownej zmianie, albowiem i z chwilą stwierdzenia możności pokonania przeszkód w nauczaniu dziecko musi nauczyć się wszystkich tych przedmiotów które są ubięte w programie.

Jak nas informują już w roku bieżącym w pierwszych oddziałach zastosowany zostanie nowy program powszechny, wskutek czego zaszła konieczność przeszkolenia nauczycieli szkół powszechnych w szczególności prowadzących pierwsze oddziały w związku z czem podczas wakacyj w roku bieżącym uruchomione zostają kursy dla nauczycieli, na których omówiony i opracowany zostaje program nowego nauczania.

W związku z powyższemi zamierzaniami odbywać się będą obecnie zjazdy dyrektorów i kierowników szkół na których omówiona zostanie szczegółowa sprawa wprowadzenia nowego systemu i ugodnione zostaną niektóre warunki wymagane dla poszczególnych szkół.

Nadużycia w Monopolu Spirytusowym w Łodzi.

Memorjał robotników do Ministra Skarbu.

(a) Od dłuższego już czasu na terenie Łodzi krążyły pogłoski o nowych nadużyciach popełnionych tym razem na terenie Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 3 w Łodzi przez urzędnika Józefa Sosnowskiego.

Sosnowskiemu powierzone były czynności sporządzania list płacy prącowników, a następnie wypłaty na zasadzie tychże list.

To skoncentrowanie obu czynności w rękach Sosnowskiego, dawało mu możność unikania kontroli i popełniania nadużyć.

Korzystając z takiej sytuacji, Sosnowski zamieszczał na listach robotników znajdujących się na urlopie i pobierał za nich pieniądze.

W ten sposób Sosnowski podjął około 1000 zł. na szkodę Wytwórni Wódek.

Te machinacje udawały się Sosnowskiemu, również z tej przyczyny, że Dyrektor Wytwórni Wódek p. Parczewski sprowadził go specjalnie z Włocławka, jako człowieka zaufanego.

Dopiero przyjazd specjalnego Inspektora Dyrekcji Monopolu Spirytusowego. spowodował ujawnienie tych nadużyć. Sosnowskiego zawieszone w czynnościach, sprawę zaś skierowano do Urzędu Prokuratorskiego.

Nadużycia popełnione przez Sosnowskiego wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród pracowników wytwórni, albowiem dyr. Parczewski niesumiennych pracowników utrzymywał na stanowiskach, gdy natomiast przed kilku zaledwie dniami przeprowadził redukcję pracowników, łodzian, obarczonych rodzinami.

W związku z tem pracownicy Wytwórni Wódek wystosowali memorjał do Ministra Skarbu, w którym zaznaczają, że obecny dyr. Antonowicz Paraczewski, jest stary sybiryjski monopolista czciciel cara, który doprowadzą tutejszą Wytwórnię do ruiny i w czasie redukcji wyrzuca wszystkich tych, którzy stają się mu niewygodni.

Następnie robotnicy podkreślają, że Parczewski przybył do Łodzi z Włocławka, przywożąc prócz osobistego bagażu, szereg pracowników sobie oddanych.

W konkluzji robotnicy zwracają się do Ministra Skarbu, aby wejżał w stosunki miejscowej Wytwórni i winnych pociągnął do odpowiedzialności.

Skutki braku gotówki.

(a) Feliks Dołęga zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Zielonej 43 pozostając bez pracy z braku gotówki, zamiast ulubionej wódki używał oczyszczonego złękka denaturatu.

Z biegiem czasu pijak przyzwyczaiwszy się do tego nowego trunku zaniechał jakichkolwiek środków ostrożności i zwiększał dawki.

W dniu wczorajszym po spożyciu większej ilości likieru sporządzonego z syropu cukrowego i denaturatu uległ zatruciu i padł nieprzytomny.

Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił zatrutemu pierwszej pomocy poczem w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Cichy odbiorca ładunków P. K. P.

(a) W magazynach dworca Łódź-Kaliska w listopadzie i grudniu 1932 r. zauważono iż jacyś sprytni złodzieje w niewyjaśniony sposób kradną pokaźniejsze transporty węgla Obserwacje zarządzone w tym kierunku przez czas dłuższy nie dawały pozytywnego wyniku.

Dopiero w dniu 17 grudnia 1932 r. w godzinach wieczorowych strażnik kolejowy zauważył jakiś wózek załadowany węglem, który jeden osobnik ciągnął z wysiłkiem

Wysiłek ten jak się okazało był całkiem uzasadniony, albowiem na wózku znajdowało się około 5 korcy węgla, to jest ilość wystarczająca dla obciążenia konia.

Zatrzymanym osobnikiem okazał się Stanisław Dąbrowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Dąbrowski w dzień odpoczywał w nocy zaś z wozem udawał się do magazynów i skradziony węgiel dostarczał po niższej cenie swym stałym klijentom, podług zamówień zgóry.

Dąbrowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Stanisława Dąbrowskiego na 3 miesiące więzienia

Sfery gospodarcze przeciw podatkowi majątkowemu

10 proc. do podatku dochodow. miast daniny majątkowej

(a) Opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt rozporządzenia w wprowadzeniu w roku budżetowym 1933/34 podatku majątkowego wywołał ze strony sfer gospodarczych, szczególnie zaś przemysłowych, jednomyślny protest, a to z tej racji, iż projekt ten, zdaniem przemysłu, obciążał nowemi daninami na rzecz Skarbu Państwa jedna warstwę ludności i w ten sposób mógł spowodować dalsze komplikacje życia gospodarczego.

Na skutek licznych protestów, wskazujących na ujemne strony projektu rozporządzenia o podatku majątkowym, onegdaj zwołana została w Ministerstwie Skarbu konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych, a w tej liczbie również Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Na konferencji tej szeroko i nader szczegółowo omówiono zarówno sam projekt i jego podstawy, jak również uzasadniali przedstawiciele protesty złożone w Ministerstwie Skarbu.

Ze strony delegacji łódzkiej wpłynął wniosek zastąpienia podatku majątkowego specjalnym dodatkiem do państwowego podatku dochodowego, który pobierany jest w skali procentowej zależnie od wysokości dochodów i najbardziej racjonalnie obziąża warstwy społeczne.

10procentowy dodatek do podatku dochodowego zamiast podatku majątkowego we dług projektodąwców pobierany byłby niezależnie od pobieranego już 10procentowego do datku kryzysowego w ciągu roku budżetowego jako okresowa danina konieczna na pokrycie niedoborów budżetowych.

Projekt ten poparty został przez wszystkich przedstawicieli sfer gospodarczych i przyjęty pod uwagę przez Ministerstwo Skarbu, w związku z czem spodziewane jest wycofanie obecnego projektu rozporządzenia o podatku majątkowym, który zmodyfikowany zostanie zgodnie z potrzebami życiowemi.

NA MARGINESIE PRAC NAD NOWYM

rozkładem jazdy

(a) Zarząd węzła kolejowego łódzkiego opracowuje obecnie projekt rozkładu jazdy, który obowiązywać ma od dnia 15 maja rb.

System ten wprowadzony został poraz pierwszy, albowiem dotychczas rozkład jazdy na terenie całego kraju uzgadniany był jedynie przez dyrekcję, ponieważ zaś połaczenia kolejowe dla Łodzi opracowywano w Dyrekcji w Warsznwie, Łódź z reguły była pokrzywdzona, otrzymując połączenia niewygodne lub też niedostateczne.

Sprawą powyższą zainteresowały się sfery gospodarcze naszego miasta, które czynią starania u odnośnych czynników, aby w nowym rozkładzie jazdy uwzględniono potrzeby komunikacyjne Łodzi i wprowadzono dogodne połączenie oraz przyśpieszono bieg niektórych pociągów.

W jaki sposób hrabia przychodzi do palta

Mieszkanka Wolbromia p. Marja Rotter zameldowała na posterunku policji w Wolbromiu, że przed dwoma dniami zgłosił się do niej nieznany młody osobnik, podający się za hr. Potockiego z Łańcuta, studenta ze Lwowa Ow hrabia oświadczył, że w drodze do Wolbromia jest 40 uczni szkoły rolniczej ze Lwowa, którzy, korzystając z ferji zimowych, w tej okolicy przeprowadzą ćwiczenia wojskowe, celem zaprawienia się w walce z Hitlerem. Pan „hrabia" mówił tak przekonywują co, że p. Rotterowa uwierzyła mu, zgadzając się chętnie na wynajęcie mu swego lokalu na czas dłuższy.

Po posileniu się i kilkugodzinnej pogawędce p. „hrabia" pożyczył od p. Rotterowej palta jej męża, aby pójść na stację w Wolbromiu i dowiedzieć się, kiedy jego ludzie przyjadą. Od tego czasu ślad po nim zaginął.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że ten sam „hrabia", który okazał się zwykłym oszustem, pożyczył od furmana mającego przywieźć karabiny i sprzęt wojskowy ze stacji Wolbrom, Moszka Szpektyngera 2 złote Pozatem w kilku sklepach w Wolbromiu pozamawiał większe ilości artykułów spożywczych na wyżywienie 40 ludzi. Tu i ówdzie udało mu się ponaciągać kilku sklepikarzy na drobne kwoty.

BIEDA UCZY ROZUMU

Farmerzy w Pontiac, Illinois, wzięli się na sposoby. Oto, gdy dłużnicy licytowali inwentarz żywy i martwy Freda Kleina, zeszły się wielkie tłumy ludności, by się przysłuchać procedurze, lecz nikt się nie zgłosił z kupnem, nikt nie wziął udziału w licytacji i nie podbijał ceu. Oczywiście pomogło to licytowanemu farmerowi, który zakupił sam licytowane rzeczy bardzo tanio, bo krowy swoje kupił po 50 centów za sztukę a narzędzia rolnicze po kilka dolarów. Za inwentarz żywy i martwy, który licytytor ocenił na 1500 dolarów, Klein zapłacił tylko 109,50 dolarów. Okoliczni farmerzy odwołali wszystkich przybyłych na licytację na bok i kazali im się wstrzymać od licytowania rzeczy, przez co dali Kleinowi szanse wykupienia się tanio.

Głos z za grobu.

„Słowo" projektu, gdyby miało stać się „ciałem", zaciężyłoby po wsze czasy na historji naszej kultury jako najciemniejsza plama, za którą przyszłoby nam rumienić się przed całym światem cywilizowanym. I trudno byłoby tu oprzeć się uczuciu najgłębszego bólu, że stało się to w kilkanaście zaledwie lat po odzyskaniu Niepodległości, w czasie, w którym mieliśmy pełną możność samodzielnego stanowienia o tych rzeczach, za na szą własną sprawą. W takim związku mysłowym uchwalenie projektu należałoby nazwać wprost zamachem samobójczym; gdyby tu zaś nawet udało się uratować desperata, musiałaby mu pozostać, jeżeli nie na trwale, to przynajmniej na dłuższy czas, poważna niedomoga umysłowości. Musiałyby mu przypomnieć się — czasy saskie.

Sp. Oswald Balzer o projekcie ustawy uniwersyteckiej w księdze zbiorowej „W obronie wolności szkół akademickich".

Nieudany występ kieszonkowy w Sądzie.

(a) W gmachu Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ulicy Cegielnianej zatrzymano w dniu wczorajszym znaną złodziejkę Franię Bine, zamieszkałą przy ulicy Zgierskiej 27.

Binpr przybyła do gmachu Sądo i myszkowała, zamierzając okraść przybywających. Posterunkowy pełniący służbę zwrócił uwagę na złodziejkę i zatrzymał ją w chwili, gdy zamierzała wyciągnąć jednemu z przybyłych mężczyzn portfel z kieszeni.

Złodziejkę osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

NA MARGINESIE.

Subtelny sposób nierobienia przykrości.

— Piszesz Andrzeju?

— Tak piszę.

— Coś ważnego?

— No tąk dosyć ważne. Musze uważać

— Czy koniecznie musisz teraz pisać, kiedy chciałam z tobą pomówić?

— Nie wiedzałem, że chciałaś mówić ze mną kochanie, wiem natomiast, że na rękopis czekają w drukarni.

— Zawsze tosamo. Drukarnia, pilne sprawy, interesy O mnie nie pomyślisz nigdy Żona jest u ciebie wołem roboczym, na ostatnim planie.

— Ależ dziecko jesteś.

— Dziecko O mylisz się Andrzeju! Tak byłam dzieckiem kiedyś. Dzieckiem pełnem złudzeń które starłeś brutalną ręką tys moich oczu,

— Ja brutalnie? Co mówisz dziecko?

— Tak ty, Pamiętam, pamiętam dobrze Któregoś dnia wróciłeś inny do domu, Serce twoje ostygło. Pamiętam tą straszną chwilę. A ja tak ci ufałam, tak wierzyłam!

— Musiałam być bardzo zmęczony.

— Wracając od innej.

— Cóż ty wygadujesz kochanie?

— Tak, tak, nie przerywaj, wiem dobrze Następnego rana zacząłeś wyliczać mnie pieniądze, a gdy ci powiedzałam, że figurka w salonie się zbiła, zrobiłeś piekło.

— Żałowałam figurki, cennego zabytku którą moja pani stłukła przez nieuwagę.

— I dlatego nie chciałeś iść ze mną na bal. Myślisz ja tego nierozumiem „Ona" ci zabroniła!

— Bo byłem zmęczony.

— Czy tamta cię tak nuży?

— Jaka tamtą?

— Nie wiem jaka. Ale czuję ją każdym fibrem swojej duszy, czuję jej astral przy sobie. Ty nawet przez sen coś mówisz czasami,

Cóż ty wygadujesz Dzidus?

— Tak, tak nie mów. Ale ja z domu swego inne zasady wyniosłam. Znasz moją matkę!

— Niestety.

— Ach niestety?! Zła duszą twoja nie znosi w towarzystwie swoim anioła. Postponujesz mnie, matkę, tyranie, znęczasz się nademną.:.

— O mamo! mamo weż mnie do siebie

— Dzidko, nie płacz.

— Idź, zabierz te ręce swoje plugawe z wiecznie brudnemi paznokciami takie okrutne złe, idź,

No ale kochanie, uspokój się. O co ci właściwie chodzi?

— Miałam do ciebie prośbę, ale teraz za nic nie będę cię prosić, łotrze i plugawy bandyto.

— No ale powiedz.

— Chiałam byś mnie dał... dziesięć złotych

— Ne dobrze, ale dlaczego nie powiedziałaś tego odrazu.

— Bo... nie chciałam ci robić przykrości.

Dz. Wileń

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Pokój 17 na III piętrze
TEATR KAMERALNY — Egipska pszenica
TEATR POPULARNY — Pepina
JAR — Asy w Jarze

KINA

CASINO — Romeo i Julcia
CAPITOL: — Mata Hari
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — Zwycięstwo 4 z Legji
GRAND-KINO — Czar jej oczu
LUNA — Jasnowłosy sen
CORSO — Krwawy wywóz
PAN — Bezdomni
STYLOWY — Noc w Grand Hotelu
OSWIATOWY — dla doros. Braterstwo Ludów
dla młodz. Harold, trzymaj się!
LUDOWY — Miłość Zorżety
BAJKA — Król to ja
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Zatrute dusze
PRZEDWIOSNIE — Rasputin
SPLENDID: — Dziesiąty kochanek
ADRIA — Dobroczyńca ludzkości
METRO — „ „
SZTUKA — Glorja
ZACHĘTA Kogres tańczy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

—:o:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 24 stycznia 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174.40
	Belgja	125,20
	Holandja	36[illegible]25
	Londyn	3[illegible] 42
	Nowy Jork	8,[illegible]4
	Paryż	35,12
	Praga	26.43
	Szwajcarja	174,00
	Włochy	45,60
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencia mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,912 — — Rubel złoty 4,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 213,05 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 59,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112,50
4 proc. poż. inwestacyjna 106.50
5 proc. poż. konwersyjna 45,00
6 proc. poż. dolarowa 60 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 44,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 42,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc. L. Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 37,50

Akcje:

Bank Polski	75,50
Lilpop	11,50
Stachowice	10,25

Dla pożyczek państwowych tendecja niejednolita dla listów zastawnych niejednolita Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 25 lutego 1933 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,50	Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
11.58	Sygnał
12,05	Program na dzień bieżący,
12,10	Płyty gramofonowe
13,20	Urz. kom. Pim.
15,10	Kom Państw
15,15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza
15,35	Operetka
15,50	Płyty gamofonwe
16,20	Odczyt
16,40	Możliwości zwycięstwa
17,00	Adycje dla chorych
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18,20	Wiadomości bieżące
18,25	Muzyka
19,00	Rozmaitości
19,20	Skrzynka poczt rolnicza
19,30	Na widnokręgu
19 45	Pras Dz. Radj.
20,00	Pogadanka muzyczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna.

Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej

radjo-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAŻYR

ul. Główna 17 Tel. 115—04

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich.

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-78

Czy zwiedziłeś już

Biały Tydzień?

który dobiega końca!

PRZYJDZ!

a przekonasz się o niebywale niskich cenach naszych wyrobów

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S. A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16.

BEZ ODSTĘPNEGO **mieszkania, sklepy,** lokale handlowe biurowe i fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

INSTRUMENTY **muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych** Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

---

zł 5000 poszukuje na I numer hipoteki na spłaty długu rodzinnego, gospodarstwo podmiejskie 12 mórg ziemi budynki dobrze zagospodarowane

Bliższe szczegóły w administracji dziennika „Prądu

Place

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.

Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Ceny na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

MASZYNISTA ROTACYJNY

lub energiczny pomocnik potrzebny. Zgłaszać się Al. Kościuszki 41 „Prąd"

Różne lokale

do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91

Wiadomość u dozorcy.

POTRZEBNA dziewczyna z dobremi rekomendacjami do wszystkiego Zagajnikowa 36c parter Jasińska

---

Sklep spożywczy

i pokój z kuchnią do sprzedania, Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Hercko Litowski" w Łodzi ul. składowa 23 wydzierżawi fabrykę pończoch znajdującą się w Łodzi przy ul. Składowej Nr. 23, składającą się z 10 maszyn pończoszniczych i skarpetkowych.

Przekonać się o stanie maszyn i urządzeniach można po porozumieniu się z syndykatem upadłości.

Oferty z uwzględnieniem czasu i czynszy dzierżawnego składać należy w kancelarji syndyka w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 27 w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do dnia 25 lutego 1933 roku.—

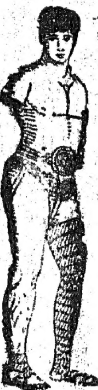
Adwokat Kazimierz Kowalski
Łódź, Śródmiejska Nr. 27
syndyk tymczasowy

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

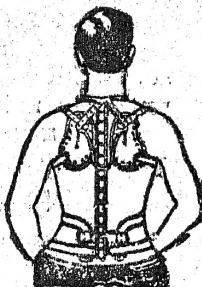
ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a



Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA", wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta" przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkład i na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z duz-aluminium.



DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC

tel. 231-81.

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czerwiński ... T. Czerwińskiego w Łodzi Al. Kościuszki ...